



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1078)

56. posiedzenie
Komisji Regulaminowej, Etyki
i Spraw Senatorskich
w dniu 30 lipca 2009 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Opinia komisji o projekcie budżetu Kancelarii Senatu na rok 2010.
2. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Zbigniew Szaleniec)

(Brak nagrania)

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

...bardzo proszę panią minister o prezentację.

Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Chciałabym przekazać na początku kilka dodatkowych informacji. Po pierwsze, prośba pana marszałka o wyrażenie przez komisję opinii w trybie, można powiedzieć, nadzwyczajnym, choć w zasadzie tak jest co roku, jest związana z tym, że w czasie, kiedy będzie kształtowany projekt budżetu rządowego i będzie do niego włączany nasz budżet, nas po prostu nie będzie, nie będziemy mieli posiedzeń, bo pierwsze posiedzenie Senatu po wakacjach przewidujemy dopiero 24 września. Mamy więc obowiązek przekazać projekt naszego budżetu teraz.

Przedstawiony przez pana marszałka do zaopiniowania przez państwa projekt budżetu kancelarii na 2010 rok obejmuje wszystkie nasze zamierzenia, ale bez wskaźników kształtowania budżetu przekazywanych przez ministra finansów, dlatego że tych wskaźników, jak państwo wiecie, jeszcze nie mamy. W związku z tym, oczywiście, kwoty w niektórych paragrafach mogą wzrosnąć po przekazaniu przez ministra finansów w nocie budżetowej odpowiednich wskaźników do kształtowania projektu budżetu na 2010 rok. To jest pierwsza informacja, przy czym chciałabym powiedzieć, że my w kancelarii nie planujemy, wiedząc, że to będzie projekt oszczędnego budżetu całego państwa, wzrostu kwot w poszczególnych paragrafach o wskaźnik inflacji. Jedyny wzrost, który może nastąpić, może, ale nie musi, wszystko zależy od wytycznych rządu oraz od pana marszałka, dotyczy wynagrodzeń, ale to może nastąpić dopiero wtedy, kiedy będziemy mieli podany wskaźnik wynagrodzeń w sferze budżetowej i będziemy wiedzieli, o ile zmieni się ten wskaźnik w stosunku do obecnego. To jest jedno zastrzeżenie.

Przekazaliśmy państwu materiał o prezydencji i wymiarze parlamentarnym, po to, żebyście państwo mogli się z tym zapoznać i zobaczyć, jaki to jest ogrom zadań, dlatego że po raz pierwszy w budżecie na 2010 rok pojawiły się nowe zadania, które mają charakter realizacji projektu prezydencji, w związku z czym są one ograniczone w czasie. W przypadku wymiaru parlamentarnego to jest pierwsza połowa roku 2012, mimo że prezydencję mamy jesienią w roku 2011, ale to jest pewna specyfika prezydencji. To jest druga uwaga.

Trzecia uwaga, którą chciałabym państwu przekazać na wstępie, jest taka, że przedstawiony państwu projekt budżetu kancelarii spełnia wymogi nowej ustawy o finansach publicznych, która dzisiaj czy jutro będzie przez państwa rozpatrywana, dlatego że ta ustawa, chociaż, jak mówię, dopiero jest rozpatrywana i jeszcze nie została uchwalona, już ma przymiot ustawy, bo przyszła z Sejmu. Przepisy przejściowe przewidują kształtowanie projektu budżetu na 2010 rok według nowych zasad i nowych przepisów ustawy o finansach publicznych. Tak też ten projekt został przygotowany, co widać, dlatego że składa się on z dwóch części: w ujęciu takim jak dotychczas, czyli w klasycznym podziale na paragrafy, oraz w ujęciu zadaniowym. W ujęciu zadaniowym, jak państwo zobaczycie, zostały rozłożone akcenty. Zadania i podzadania mają charakter sztywny, one zostały już określone przez ministra finansów, ale mam nadzieję, że w przyszłym roku zostaną zmienione, ponieważ mamy z nimi pewien problem. W każdym razie dzisiaj kształtowanie projektów budżetów wszystkich jednostek na przyszły rok w ujęciu zadaniowym dotyczy jak gdyby wpisania się w te zadania i podzadania: rozpisanie działań, wskazanie celów, mierników, kwot bazowych. Myśmy państwu pokazali w projekcie, jak to uczyniliśmy, wskazując również cele, ale nie pokazaliśmy mierników, dlatego że jesteśmy dopiero na etapie ich kształtowania. Stąd też jest prośba do państwa senatorów, żebyście wypełnili ankietę, zwłaszcza jej najważniejszą część, dotyczącą zarządzania państwem. Uznaliśmy bowiem, po konsultacji z krajowym koordynatorem budżetu zadaniowego, że jeśli chodzi o obsługę parlamentu i zarządzanie, miernikiem będzie badanie poziomu satysfakcji.

A więc, jak mówię, wiele jeszcze przed nami, ale od momentu, kiedy otrzymamy wskaźniki budżetowe od ministra finansów, mamy dwadzieścia jeden dni, żeby przedstawić budżet na 2010 r. w klasycznym układzie i trzydzieści dni na zaprezentowanie go w układzie zadaniowym, tak że trochę jeszcze będziemy nad tym pracować, ale oczywiście od państwa, od wyrażonej przez państwa opinii, będą zależały przedstawione wartości, do których teraz, po tym wstępie, chciałabym przejść.

Szanowni Państwo, jak państwo widzicie, w takim klasycznym, najprostszym układzie, jak tutaj w tym załączniku, widoczny jest wzrost budżetu Kancelarii Senatu. Przyczyny tego wzrostu zostały szczegółowo opisane we wstępie i można je podzielić na trzy grupy. Pierwsza grupa wiąże się ze sprawowaniem prezydencji – o tym za chwilę będę mówiła.

Druga grupa jest związana, ni mniej, ni więcej, tylko z inflacją, a także ze wzrostem wydatków na zabezpieczenie świadczeń, które państwo jako senatorowie macie w związku z wykonywaniem mandatu zagwarantowane ustawą jako bezpłatne, ale których koszty ryczałtowe są ponoszone przez Kancelarię Senatu. My dzisiaj już wiemy, że te koszty będą wzrastały, a widać to z umów, które my albo Kancelaria Sejmu podpisujemy na przyszły rok z poszczególnymi podmiotami świadczącymi te usługi, które państwo macie zapisane w ustawie o wykonywaniu mandatu jako bezpłatne. Ponadto są minimalne wzrosty, ponieważ okazało się, że senatorowie złożyli nam więcej oświadczeń o chęci korzystania ze świadczeń, które przysługują wszystkim senatorom. Jak państwo wiecie, budżet jest kształtowany w ten sposób, że w zasadzie w niewielkim stopniu świadczenia zapisane w ustawie o wykonywaniu mandatu są zagwarantowane stu procentowo w budżecie. W związku z tym, jeżeli wzrasta liczba korzystających z tych świadczeń, to oczywiście musimy podnieść wydatki na ten cel. Wzrost wydatków, choć w niewielkim stopniu, spowoduje też zmiana ustawy o wykonywaniu

mandatu, która będzie przez państwa rozpatrywana na najbliższym posiedzeniu, ponieważ niektórzy z senatorów, którzy do tej pory nie mogli pobierać uposażenia, teraz będą mogli to czynić, wiemy na pewno o jednym takim senatorze. Ponieważ wzrastają tego rodzaju świadczenia, wzrastają również pochodne, składki odprowadzane do ZUS, na fundusz świadczeń socjalnych itd. To nie są wielkie kwoty, ale jeśli się je pomnoży przez liczbę senatorów, to w pewnych miejscach widać wzrost budżetu.

Wreszcie trzecia, najważniejsza grupa przyczyn wzrostu wydatków w budżecie jest związana z inwestycjami, i to widać. W wydatkach majątkowych mamy bardzo duży wzrost. Wynika on z tego, że cięcia w budżecie, których dokonano na początku roku, obejmowały, jak państwo pamiętacie, inwestycje w Kancelarii Senatu i teraz... No, absolutnie nie rekomendowałabym państwu zmniejszania wydatków w tym zakresie, mimo takiego dużego wzrostu inwestycyjnego. Z kilku powodów. Przede wszystkim dlatego, że w takim wypadku okazalibyśmy się niegospodarni, ponieważ nie byliśmy w stanie dokończyć naszej inwestycji, najogólniej mówiąc, związanej z uniezależnieniem przekazu telewizyjnego z obrad Senatu i komisji senackich od telewizji publicznej. Jak państwo wiecie, ta inwestycja: okablowanie, studio, kamery, umożliwiająca własny przekaz telewizyjny z obrad Senatu, jest ni mniej, ni więcej tylko realizacją zadania: sprawozdawanie pracy Senatu i jego organów, podobnie jak to robi Sejm, czyli to nie jest żadna fanaberia. Czas pokazał, przy czym przypominam, że rozłożyliśmy tę inwestycję na trzy lata, a nie na dwa, jak planowaliśmy, iż ta inwestycja jest wręcz niezbędna także z tego powodu – i to mówię wprost, bo wypisuję od paru posiedzeń alarmujące pisma do przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i do pełniącego obowiązki prezesa Zarządu Telewizji Polskiej – że telewizja publiczna nie wywiązuje się z misji publicznej, jak również z zobowiązań, które z nami zawarła parę lat temu, i nie transmituje obrad Senatu w formie przekazu bezpośredniego już nawet na swojej stronie internetowej, nie przekazując tego nagrania z naszej telewizji wewnętrznej żadnej stacji telewizyjnej za darmo. Ta inwestycja pozwoli nam, tak jak to robi Sejm, przekazywać relacje z posiedzeń na bieżąco każdej zainteresowanej stacji, każdemu medium, a także zamieszczać je na naszej stronie internetowej. Telewizja publiczna zlikwidowała bezpośredni przekaz z naszych obrad na swojej stronie internetowej, nie udostępniając nam sygnału, niestety. No i nie odpowiada na listy. Stąd tak ważna jest ta inwestycja. W tym roku, proszę państwa, zakończymy jej część techniczną, ale największe wydatki będą musiały być poniesione w przyszłym roku, bo największy koszt to jest zakup infrastruktury i wyposażenia, które pozwoli nam przekazywać dźwięk. Szczegóły, jeżeli będzie potrzeba, omówi pan dyrektor Włodarz.

Wydatki z budżetu na inwestycje wzrastają także ze względu na prezydencję. Ten projekt budżetu w inwestycjach przewiduje niezbędną modernizację pomieszczeń. Tu już zahaczę o prezydencję, bo myśmy to wpisali w układzie zadaniowym właśnie w koszty prezydencji, uznając, że są to inwestycje w naszym gmachu, w którym będą się odbywać spotkania parlamentarne w ramach prezydencji, w związku z czym musimy dostosować nasze pomieszczenia, z których później oczywiście będziemy korzystali, do wymogów związanych z organizacją takich spotkań. Pewną specyfiką prezydencji parlamentarnej jest to, że spotkania odbywają się w gmachu parlamentu, tak robią wszystkie kraje. W związku z tym – inaczej niż w wymiarze rządowym, w którym w zasadzie większość dużych spotkań będzie się odbywała w wynajmowanych salach, będzie więc ponoszony koszt wynajmu, a nie dostosowania czy remontu – przewidzie-

liśmy niezbędne inwestycje, które pozwolą odbywać spotkania w miejscu będącym pod względem poziomu wyposażenia, infrastruktury pewnym standardem. Ten aspekt naszych inwestycji dotyczy głównie wyposażenia sali plenarnej, z którego później będziemy mogli w normalnym trybie korzystać: zamontowania ekranów multimedialnych i odpowiedniego okablowania, tak żeby ta sala mogła być wykorzystywana z reżimem tłumaczeń, wyposażenia pulpitów, wszystkich miejsc na sali plenarnej, również zajmowanych przez senatorów.

W ramach części budżetu dotyczącej już nie prezydencji, ale naszej infrastruktury musimy wymienić kurtynę na sali plenarnej, nie ze względów estetycznych, ale ze względów bezpieczeństwa, dlatego że okazało się, że ona się zacina i może stanowić zagrożenie, i to mamy zamiar zrobić w pierwszej kolejności. Jeżeli nie zostaną nam obcięte budżety na te inwestycje, mamy zamiar udoskonalić infrastrukturę oraz wygląd sali plenarnej, najogólniej mówiąc. Rozmawiamy obecnie z autorem aranżacji sali, którego poprosiliśmy o projekt w ramach środków budżetowych na ten rok. Jest ona bowiem chroniona prawem autorskim, podobnie jak zewnętrznie budynku, które jest chronione jako zabytek. Autor ma nam przedstawić nową koncepcję wymiany poszczególnych elementów. To dotyczy także tej części sali plenarnej, której przebudowa nie została dokończona nie z naszej winy. Chodzi o dokończenie drugiego etapu dostosowania sali do potrzeb osób niepełnosprawnych, głównie o umożliwienie im korzystania z mównicy, bo tylko tyle zostało do zrobienia. Czyli są jakby dwie części wydatków: jedna, o której przed chwilą powiedziałam, i druga, dotycząca dostosowania wyglądu pomieszczeń, z których będziemy korzystali w czasie prezydencji, tak żebyśmy nie musieli się wstydzić, no bo na przykład sanitariaty w części reprezentacyjnej nie były remontowane od ponad dwudziestu lat, w związku z czym, no niestety, musimy to także zrobić. Uzasadnienie wzrostu kosztów w inwestycjach opisaliśmy państwu tutaj w tym materiale. O projekcie: prezydencja, powiem więcej za momencik.

Najpierw chciałabym powiedzieć o jeszcze jednym dużym koszcie. To jest koszt, który w układzie zadaniowym myśmy wpisali do zarządzania państwem, w funkcji pierwszej: informatyzacja i rozwój społeczeństwa informatycznego. To jest rzecz, do której przymierzaliśmy się od dłuższego czasu, i już mamy projekt, prace są więc zaawansowane, i bylibyśmy wdzięczni, gdybyście państwo zaakceptowali ten projekt i nas wspierali. Mianowicie chcielibyśmy, aby Kancelaria Senatu i senatorzy, biura senatorskie, dostali użyteczne narzędzie zarządzania. Takim użytecznym narzędziem zarządzania, w zasadzie już standardem, niezbędnym chociażby do porozumiewania się z Ministerstwem Finansów, są systemy informatyczne, które pozwalają w bardzo szerokim zakresie na elektroniczny obieg dokumentów, elektroniczne zarządzanie dokumentacją i niezbędną analitykę finansową, czyli na odejście od dokumentacji papierowej w tych kwestiach. To jest system drogi, wielomodułowy. Nam dzisiaj zależałoby na wdrożeniu jego części finansowej. Ten system ma swoją nazwę. Zapewne większość z państwa z nim się spotkała, bo tym systemem, w którym mieszczą się, że tak powiem, określone przez nas funkcje, jest sapowski system zarządzania finansami, z którego od wielu lat korzysta Kancelaria Sejmu, ma doświadczenia, korzysta z niego, bądź wdraża go, wiele urzędów administracji publicznej. Śmiem twierdzić, że w zasadzie już rzadko który podmiot spoza administracji publicznej nie korzysta z systemu zarządzania na bazie funkcji elektronicznych. Bylibyśmy wdzięczni, gdybyście państwo rekomendowali to zadanie. Oczywiście, jeżeli przyjdzie moment cięcia budżetu, jeżeli będzie się tego od

nas żądało, będzie to pierwsza rzecz, z której zrezygnujemy, ale nie chcielibyśmy tracić tego zadania z pola widzenia, a jednocześnie pragnęlibyśmy chociażby w ten sposób przypominać, że to jest nie tylko nam, ale także państwu niezbędne do zarządzania finansami biur senatorskich, bo to będzie system sprzężony.

I wreszcie kilka zdań o prezydencji. Ja chciałabym dzisiaj mówić tylko o tej części, która dotyczy budżetu. Myśmy przekazali państwu cały ten materiał po to, żeby uzmysłowić ogrom zadań, żeby uwrażliwić na te tematy wszystkich państwa senatorów. Będziemy przekazywać to do wszystkich komisji, których to dotyczy. Dostało też ten materiał prezydium. Polecam państwa refleksji zwłaszcza wymiar polityczny prezydencji. Ta refleksja jest niezbędna, ponieważ będzie to i dla państwa, i dla nas bardzo trudna sprawa pod względem logistycznym w związku z tym, że polska prezydencja przypada w czasie, w którym planowo wypada zmiana kadencji. Ponadto niezależnie od wariantów, które my polecamy państwa uwadze, taki wariant, że wybory odbędą się wcześniej, już dzisiaj nakłada na nas obowiązek myślenia o przyszłej kadencji w perspektywie politycznej, powiedziałabym, i przygotowywania się do tej kadencji już teraz.

Jeśli chodzi o budżet, Szanowni Państwo, to chcę państwu powiedzieć, i to zasygnalizowaliśmy w materiale, że nasze kalkulacje związane z projektem budżetu na 2010 r. w zakresie projektu: prezydencja, zostały skonsultowane z rządem i przez rząd zaakceptowane. Są to kalkulacje dotyczące wymiaru parlamentarnego prezydencji i w tym zakresie kalkulacje nasze i rządu się nie różnią. Oczywiście ustalone zostało z ministrem finansów, że wymiar budżetu parlamentarnego prezydencji będzie zawarty w budżetach Kancelarii Sejmu i Kancelarii Senatu, a cała reszta budżetu związanego z prezydencją – w dyspozycji rządowego pełnomocnika do spraw prezydencji, którym jest szef Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, pan Dowgielewicz.

2010 to jest pierwszy rok, w którym ten wydatek pojawia się w budżecie, chociaż projekt: prezydencja, zaczniemy realizować już 1 października bieżącego roku, bo wtedy zostanie powołany zespół w Kancelarii Senatu. Oczywiście największa część naszych wydatków, które dzisiaj kalkulujemy, pewnie około 45-50 %, przypadnie na rok 2011, wtedy kiedy rzeczywiście będzie trwała prezydencja, dlatego że wtedy fizycznie, że tak powiem, będą ponoszone koszty spotkań. Z kolei w latach następnych już nie będą się pojawiały koszty inwestycji, w większym stopniu będą to koszty osobowe, koszty spotkań plus koszty materiałowe, a w 2010 r. w minimalnym stopniu będą to koszty osobowe, materiałowe, a w największym stopniu koszty inwestycyjne. Szacujemy... To jest bardzo ogólny szacunek, dlatego że wiemy na pewno, jakie mamy wydatki w dwutyśnięcznym... Oczywiście niezbędne wydatki, bo chcę też powiedzieć, że my nie działamy w ten sposób, i nigdy tak nie działaliśmy, że mamy duże zapasy w budżecie. Staramy się działać naprawdę bardzo racjonalnie, także ze względu na kryzys, który był przecież widoczny już w zeszłym roku, i już w zeszłym roku wydatki były oszczędne. W związku z tym myśmy to tak skalkulowali, żebyśmy jako kancelaria mieli możliwość dobrego merytorycznego przygotowania się do prezydencji, oczywiście skalkulowaliśmy takie koszty związane z prezydencją, które są niezbędne do poniesienia przez kancelarię. Jeśli spojrzycie państwo na tę ostatnią tabelę w klasycznym układzie budżetowym, takim jak do tej pory, to zobaczycie państwo wzrosty tam właśnie, gdzie te wydatki, o których przed chwilą mówiłam, będą ponoszone.

Z mojej strony to jest wszystko. Jeżeli będziecie państwo mieli pytania, jesteśmy do państwa dyspozycji, ja i moi współpracownicy. Przekazuję państwu ten materiał

o prezydencji, do zapoznania się z nim. Jeśli bylibyście państwo chętni, to myślę, że jesień to będzie dobry czas na to, żeby podyskutować i porozmawiać właśnie o naszych przygotowaniach do prezydencji, a dzisiaj przedkładałam projekt budżetu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

Dziękuję bardzo za wyczerpującą informację.

Panowie Senatorowie, przynajmniej z jednodniowym wyprzedzeniem otrzymaliście materiał po to, żeby troszkę się z nim zapoznać. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że to jest pierwsza dyskusja na temat budżetu, ale nie ostatnia.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, czy na tym etapie panowie mają jakieś zapytania?

Pan senator, proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Pytania nie mam, ale chcę powiedzieć, że żadnego zaskoczenia nie ma, bo przecież pani minister na temat przygotowań do prezydencji mówiła nam dość szczegółowo już przy konstruowaniu tego budżetu, wskazując na to, że będą takie potrzeby, tak że my nie jesteśmy zaskoczeni. Te plany, o których pani minister mówiła, czyli kontynuacja osiągania niezależności telewizyjnej, nazwijmy to w skrócie, to też jest sprawa, którą myśmy już przecież omawiali i którą znamy. Tak że co do zasady, nie jesteśmy niczym zaskoczeni, wprost przeciwnie, wiemy, mamy pełną świadomość, że takie przygotowania muszą być poczynione, przynajmniej niezbędne, co się oczywiście wiąże z kosztami. Dziękuję.

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z panów...

Proszę, pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Muszę państwu powiedzieć, że różne rzeczy sobie wyobrażam przy okazji tej prezydencji i spotkań, które musimy zorganizować, a ponieważ uczestniczyłem w czasie prezydencji francuskiej w kilku spotkaniach w tamtejszym senacie, to największą trudność widzę w zapewnieniu pełnego symultanicznego przekładu na języki. Infrastruktura, która temu towarzyszyła, zajmowała powierzchnię równą sali obrad, znajdowała się piętro wyżej, myśmy widzieli tłumaczy, w ogromnej liczbie, siedzących dookoła sali. My znamy naszą salę, więc nie wiem, jak to będzie możliwe do rozwiązania przy tych ograniczeniach, o których pani minister mówiła. Na razie nie mogę sobie tego wyobrazić, tak że nie wiem, czy w tym wypadku musimy się koniecznie trzymać tego, bo to jest pewien zwyczaj, a nie oblige, żeby nasze spotkania odbywały się na terenie Senatu, być może byłoby rozsądniej, gdybyśmy znaleźli gdzie indziej odpowiednią salę. Z drugiej strony jest to oczywiście szansa na modernizację naszej infrastruktury, której trudno nie wykorzystać. Ja tylko dzielę się pewnymi wątpliwo-

ściami, bo po prostu przypominałem sobie tę salę i całą tę organizację i wydaje mi się, że zrobić to w naszych warunkach będzie bardzo trudno.

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, pan senator.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Ja przychylam się do wniosków pani minister, a nawiązując do wcześniejszej wypowiedzi, od razu dodaję, że jednak dobrze by było, gdyby tego rodzaju posiedzenia odbywały się w Senacie, bo to jednak podnosi rangę tych spotkań. Ma znaczenie, że to się odbywa tu, a nie nawet w lepszej sali, ale poza tym gmachem. Więc raczej próbowałbym iść w tym kierunku i gdyby była potrzeba, to znaleźć dodatkowe środki na to, żeby tę salę doposażyć.

Pani minister wspomniała też o pracy pracowników administracyjnych i o ankiecie. Ja mam dosyć bogate doświadczenie w pracy administracyjnej, jako prawnik przez trzydzieści lat pracowałem z różnymi zespołami ludzkimi i bardzo miłym zaskoczeniem dla mnie właśnie tu w Senacie była praca pracowników administracyjnych, którzy są naprawdę bardzo pomocni senatorom, bardzo kompetentni, czym zaskakują mnie na plus, bo czasami wydaje mi się, że od pracowników administracyjnych takich rzeczy oczekiwać nie mogę, tymczasem okazuje się, że nie tylko wychodzą naprzeciw moim oczekiwaniom na skutek sugestii z mojej strony, ale wręcz odczytują pewne myśli, tak więc bardzo wysoko sobie cenię i kulturę, i fachowość, i kompetencje tutejszych pracowników. Gdybym miał w tej ankiecie wyrazić jakieś wątpliwości, to jedynie wobec taboru samochodowego i zapewnienia pełnego komfortu pod tym względem, do tego można mieć niewielkie zastrzeżenia, w pozostałych kwestiach oceniam pracę pracowników administracyjnych bardzo wysoko, na bardzo dobry, zgodnie ze skalą podaną w ankiecie.

Myślę, że to jest bardzo ważne, iż myśli się o prezydencji. To będzie wizytówka Polski w Europie. Ważne jest też, żeby ze swojej roli we właściwy sposób wywiązał się Senat i powinniśmy dołożyć wszelkich starań, żeby pani minister to umożliwić, bo to wszystko przecież leży również w naszym interesie, w interesie senatorów, Senatu i państwa polskiego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

No tak, z uznaniem trzeba patrzeć na dorobek Senatu w tym dwudziestoleciu, to jest jakby pewna kwintesencja, i jest niewątpliwie coraz lepiej.

Ja uważam, że przygotowanie się do prezydencji przy obecnej mizerii budżetowej – która oby była niwelowana, ale trzeba się przygotować, że będzie coraz gorzej –

to jest jednak bardzo dobry powód do inwestycji w Senacie, bo one tu zostaną. W związku z tym myślę, że należy to wykorzystać, może i brzydko tak mówić, ale bądźmy praktyczni: wszystkie inwestycje wykonane z powodu prezydencji wzbogacą jednocześnie trwałą infrastrukturę Senatu. Wydaje się, że jest to dosyć istotne, żeby właśnie jak najwięcej imprez tutaj ściągnąć i w harmonogramie działań Senatu uwzględnić potrzeby inwestycyjne w takim zakresie, o jakim pani minister mówiła.

Druga kwestia. Niejako na przykładzie pana Poncelet, szefa senatu francuskiego swego czasu, który lansował nie tylko paneuropejskie, ale i pańswiatowe spotkania drugich izb, przy okazji prezydencji należy też uwzględnić, że tak powiem, ruch związany z bikameralizmem. Nie wykluczam również inicjatyw w tym okresie, jeżeli chodzi o parlament europejski. Mamy niewątpliwie deficyt demokracji w Unii Europejskiej i ewentualne przedyskutowanie chociażby reformy w tym zakresie samej instytucji Unii Europejskiej też, wydaje mi się, mogłoby wyjść z polskiego Senatu.

Te wszystkie preteksty, albo raczej realne powody, wskazują na to, że będziemy mieli boom inwestycyjny. Jest tylko problem środków finansowych, przekonania decydentów, że mimo powszechnych oszczędności na tym akurat oszczędzać nie możemy. Dziękuję.

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym dołączyć swój głos do głosów panów senatorów, bo też uważam, że spotkania w ramach prezydencji powinny się odbywać tu u nas, w naszych obiektach. Jest to szansa dla Polski, podobnie jak w przypadku Euro 2012, ale też szansa na poprawę infrastruktury i funkcjonowania naszego parlamentu, w tym Senatu. Podzielał też opinię pana senatora Andrzejewskiego, że jest to wyjątkowa okazja, aby zrealizować te cele inwestycyjne, bo zawsze są problemy finansowe i odkłada się to na później.

Mam dwa pytania do pani minister i do pracowników kancelarii. Po pierwsze, chciałbym, żeby państwo doprecyzowali, na jakim etapie jest tworzenie telewizji wewnętrznej, i odpowiedzieli na pytanie: czy jeżelibyśmy uzyskali środki, o które zabiegamy, ta inwestycja zakończy się w 2010 r.?

Chciałbym również panią minister prosić o kilka słów na temat środków na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą, bo skupiliśmy się na prezydencji i sprawach inwestycyjnych, a w tym zakresie też wykonano pewne ruchy zwiększające kwoty w niektórych punktach. Jak wygląda sprawa finansowania Polonii i Polaków za granicą?

Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:

Już odpowiadam. Najpierw bardzo króciutko o sprawach dotyczących symultanicznego tłumaczenia, reżimu tłumaczeń i jego zabezpieczenia od strony technicznej. Myśmy wzięli na siebie – i to widać z podziału spotkań obsługiwanych przez Kancelarię Sejmu i Kancelarię Senatu – tylko te spotkania, które będziemy w stanie, także biorąc pod uwagę naszą infrastrukturę, obsłużyć. W związku z tym dwa spotkania z pełnym reżimem tłumaczeniowym, wszystkich języków, czyli posiedzenie COSAC i spotkanie przewodniczących parlamentów, Sejm organizuje u siebie. Wszystkie inne, z obowiązkowym angielskim i francuskim, ale także z pewnym wyjściem naprzeciw naszym gościom, udostępnieniem im kabiny, jeżeli przyjadą ze swoim tłumaczem, bę-

dziemy organizować u siebie i nasza infrastruktura na to pozwala. Oczywiście po wybudowaniu nowego gmachu Senatu czy nowej sali moglibyśmy sobie pozwolić na to, na co pozwolili sobie Francuzi, czyli na takie, że tak powiem, widoczne zaplecze, oszklone kabiny itd. Na razie, jak państwo wiecie, musimy się przygotować do prezydencji w dobie kryzysu, oczywiście nie tracąc z pola widzenia takiego aspektu naszej działalności, jak wybudowanie nowego gmachu czy adaptacja jakiegoś budynku.

Jeśli chodzi o infrastrukturę telewizyjną, w uproszczeniu mówiąc, to w tym roku, Panie Przewodniczący, kończymy część techniczną, remontową, która pozwoli nam, po dokonaniu zakupów inwestycyjnych, na zakończenie tej inwestycji w przyszłym roku. Wydaje nam się, że w połowie przyszłego roku będziemy gotowi do tego, żeby uruchomić ten system.

To się wiąże również z tym, że musimy mieć specjalistów, inżynierów obrazu, którzy będą potrafili obraz miksować, ale to mamy zaplanowane i wkalkulowane w koszty, trzymamy te etaty, bo od dawna wiemy, że będziemy mieli taką potrzebę. Więc mam nadzieję, że w połowie przyszłego roku uruchomimy system wewnętrznej telewizji. Kamery będą na sali posiedzeń Senatu, będą one zawieszane na specjalnych głowicach, umożliwiających sterowanie tymi kamerami, które będą się obracały, i obraz będzie miksowany na dole w pokoju 410, obok gabinetu lekarskiego; tam jest urządzone studio i doprowadzone okablowanie. Chcę przy tym powiedzieć, że my tę infrastrukturę techniczną doprowadzamy do takiego stanu, żebyśmy w każdej chwili, jeśli byśmy mieli środki, mogli dokupić jeszcze jedną kamerę i zamontować ją w sali 217, tak żeby był bezpośredni przekaz z posiedzeń komisji, i jeszcze jedną, bo dotyczy to wszystkich sal komisyjnych. Chodzi o to, żeby także z posiedzeń komisji, jeśli będą ważne i przewodniczący będą sobie tego życzyli, były bezpośrednie relacje, transmisje w internecie. Mam nadzieję, że środki, które są obecnie na to przewidziane, pozwolą nam zakończyć tę inwestycję, a w zasadzie uruchomić to nasze nowe zadanie w połowie przyszłego roku.

Jeśli chodzi o Polonię, to bardzo przepraszam, oczywiście opieka nad Polonią i Polakami za granicą to jest także część naszego budżetu. Na ten cel, w porozumieniu z prezydium i marszałkiem Senatu, proponujemy przeznaczyć 75 milionów zł. Nie będzie zwiększenia tej kwoty w następnym roku. Taka sama kwota będzie już kolejny rok. Jak państwo pamiętacie, dwa lata temu była ona poraz pierwszy, potem była w zeszłym roku, w tym roku i będzie w roku następnym. Jedyne różnica związana z tym budżetem dotyczy podziału środków: więcej środków w przyszłym roku – analogicznie do roku poprzedniego, nie do tego roku – będzie przeznaczonych na programy niż na inwestycje. To wynika z naszych doświadczeń, dużo więcej wpływa wniosków programowych, jest dużo większe zapotrzebowanie w tym zakresie, niż wniosków inwestycyjnych. Poza tym wnioski inwestycyjne są obciążone dużym ryzykiem braku realizacji, z różnych względów, ale głównie z powodu partnerów za granicą. Ten rok jest wyjątkowy. Po pierwsze, w 2009 r. było więcej środków: 20 milionów zł, a nie 15 milionów zł. Po drugie, nasi partnerzy współfinansujący inwestycje, czyli samorządy na Litwie, Ukrainie i Łotwie, w większości wycofali się z finansowania tych inwestycji ze względu na kryzys. Stąd jest duży problem i zamieszanie. W związku z tym chcemy prosić państwa, żeby podział środków był na poziomie zeszłego roku, czyli żebyśmy powrócili do proporcji: 60 milionów zł na programy, 15 milionów zł na inwestycje. Te inwestycje jednak będą możliwe do zrealizowania jedynie wtedy – bo oczywiście może być tak, że całe

75 milionów zł pójdzie na programy – jeśli państwo przyjmiecie poprawki komisji finansów do ustawy o finansach publicznych, dwie ostatnie poprawki, i oczywiście, jeśli nie odrzuci ich Sejm. Jedynie te poprawki pozwolą w ogóle udzielać dotacji na inwestycje z tych środków budżetowych, bez tych poprawek dotacje na inwestycje nie będą możliwe, bo ustawa o finansach publicznych tego nie przewiduje.

Chcę też zwrócić uwagę na to, że nasi odbiorcy, czyli organizacje pozarządowe, a są to przede wszystkim Wspólnota Polska i Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, będą mieli duży problem organizacyjny, dotyczący ich wewnętrznej restrukturyzacji, która pozwoliłaby im w ogóle wykorzystać te środki, dlatego że środki te będą w całości objęte reżimem finansów publicznych, czyli będą musiały być rozliczane według zasad, które dotyczą wszystkich podmiotów realizujących inwestycje ze środków budżetowych. To będzie trudne, do tej pory tego nie było. W związku z tym finansowanie inwestycji z tych pieniędzy to jest tak naprawdę duża niewiadoma, nie tylko dlatego, że nie wiadomo, czy w ogóle będzie można to zrobić, bo to od państwa decyzji oraz od decyzji posłów będzie zależało, czy te poprawki zostaną przyjęte, ale też dlatego, że nie wiadomo, czy nasi partnerzy będą w stanie podołać rozliczaniu się z tego rodzaju środków i wydatków. Tak więc będzie to trudny rok także dla naszych partnerów, organizacji pozarządowych. Dziękuję.

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

Przepraszam, jeszcze przyziemne pytanie. Czy były jakieś uzgodnienia z Sejmem odnośnie do środków dla senatorów, płace, ryczałty itd.?

Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:

Panie Senatorze, nie rozmawialiśmy, dlatego że Sejm, jak państwo wiecie, zaczyna pracę w sierpniu i komisja regulaminowa Sejmu dopiero w sierpniu zacznie debatować na ten temat. Ja będę w kontakcie z Sejmem, tak żeby w momencie, kiedy dostaniemy wskaźniki, obaj marszałkowie zdecydowali... To jest oczywiste, że poziom jakichkolwiek finansów w zakresie wykonywania mandatu posła i senatora będzie taki sam, wskaźniki będą takie same. Na razie, jak państwo wiecie, nie planujemy żadnych wzrostów. Nie ukrywam, że my w kancelarii zakładamy, że to samo będzie dotyczyło środków na wynagrodzenia, to znaczy nie będzie wzrostu środków na wynagrodzenia. Oby tylko na tym się skończyło, bo, jak państwo wiecie, rząd pracuje nad pewnym programem, który pozwoli zmniejszyć wydatki także w zakresie wynagrodzeń w administracji rządowej. To jest tak, że my chcemy utrzymać wysokość wydatków na infrastrukturę, bo dla marszałka i dla nas w kancelarii absolutnym priorytetem są wydatki związane z prezydencją, i jest możliwe, że stanie się to kosztem, na przykład, rocznej stabilizacji wydatków w zakresie wynagrodzeń, w stosunku do tego roku.

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Czy panowie senatorowie mają jeszcze pytania, wnioski? Nie.

Wobec tego proponuje przyjąć tę informację w głosowaniu. Musimy to przegłosować, tak?

(Głosy z sali: Zaopiniować pozytywnie. Tak.)

Zaopiniować pozytywnie.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem tego materiału? (6)

Dziękuję.

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Pani Minister, bardzo serdecznie dziękuję. Oczywiście tematy...

(Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska: ...dyskusję o prezydencji.)

Na pewno do tego wrócimy. Myślę, że poświęcimy jedno posiedzenie komisji specjalnie temu tematowi, wtedy będzie więcej czasu, a rzeczywiście jest co omawiać, bo jeżeli nie wykorzystamy przyszłego roku na te inwestycje, to potem już nie będzie na to szans. Ja widziałem w materiale, że przewidziane są również szkolenia. Jak to rozwiązać? Bo akurat tak się może zdarzyć, że ci przeszkoleni senatorowie nie będą brali udziału w obradach. No, jest to pewien problem, ale to już siła wyższa i na to...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zwłaszcza, zwłaszcza.

(Wesołość na sali) (Rozmowy na sali)

Tak, tak. Panowie, ale bardzo proszę o ciszę, bo mamy mało czasu, a pozostały nam jeszcze do omówienia dwa krótkie tematy.

Pani Minister, ja nawet proszę... Bo to są tematy, które się wiążą z naszą pracą. Jak państwo wiedzą, podjęliśmy pewne działania związane ze zmianą druków oświadczeń majątkowych, tu akurat tak się złożyło, że Sejm wykonał pewną pracę i myśmy wstępnie zaakceptowali te propozycje, zgłaszając pewne swoje wnioski. Ja pismo w tej sprawie skierowałem do pana marszałka i do przewodniczącego komisji regulaminowej Sejmu, z naszymi uwagami, które wtedy wypracowaliśmy. Chciałbym jednak, żeby ambicją naszej komisji było przygotowanie nowego druku rejestru korzyści, żebyśmy też mieli swój wkład w poprawę tych druków, które budzą bardzo wiele wątpliwości.

Bardzo dziękuję panu dyrektorowi Świąteckiemu – a przy okazji serdecznie witam pana dyrektora – który wykonał pewną pracę przygotowawczą.

Przekazaliśmy państwu ten materiał. Ja chciałbym, żeby on był do przemyślenia w trakcie wakacji, a teraz chciałbym, żeby w kilku słowach pan dyrektor Świątecki przedstawił główne założenia, podstawowe zmiany, ale w bardzo krótko, bo czas nas troszkę goni, ponieważ zaraz będzie dziewiąta.

Bardzo proszę.

**Dyrektor Biura Spraw Senatorskich w Kancelarii Senatu
Piotr Świątecki:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

W krótkich, żołnierskich słowach powiem więc, co proponuję Wysokiej Komisji przyjąć w nowych zasadach wypełniania rejestru korzyści, które to zasady należałoby wprowadzić do ustawy o wykonywaniu mandatu. Proponuję wprowadzić do ustawy to, co senatorowie postulują od dawna, to znaczy przede wszystkim wyraźne rozgraniczenie pomiędzy oświadczeniem majątkowym a rejestrem korzyści. Chodzi o to, aby w rejestrze korzyści znajdowało się tylko to, czego się nie ujawnia w oświadczeniu majątkowym. Jest tu oczywiście pewien kłopot, bo wtedy zlecenia i inne zajęcia senatora będą raz w roku pokazywane opinii publicznej, a nie regularnie w takich odstępach

czasu, jak dotąd, ale warto chyba zmniejszyć tę liczbę bytów, które wyrosły poza konieczność, i wyraźnie te rzeczy rozdzielić. A więc wszystkie zajęcia dochodowe i dodatkowe wynagrodzenia znajdują się w oświadczeniu majątkowym, tam są ujawniane co do swojej treści, wartości i źródła, a inne korzyści znajdują się tutaj.

Teraz co do samych korzyści. Zasady, które znalazły się w ustawie, zostały sformułowane w wyniku prac podkomisji sejmowej, nawet już nie ma w tej chwili tego protokołu. Pewne rzeczy cały czas nie były do końca jasne i zrozumiałe i stąd problem. Trzeba po prostu to sformułować w sposób jaśniejszy, prostszy i uwzględniający dzisiejsze realia. Tak więc, po pierwsze, oprócz tego, że włączamy dochody do oświadczenia majątkowego, nie należy, jak się wydaje, kontynuować zbędnej praktyki ujawniania w rejestrze korzyści tych wszystkich świadczeń, które wynikają wprost z ustawy o wykonywaniu mandatu. Według obecnej redakcji przepisu, nad którą nie można przejść do porządku dziennego, w zasadzie każdą korzyść, nawet wiążącą się ze świadczeniami kancelarii na państwa rzecz, z różnymi świadczeniami struktur publicznych, należałoby ujawniać w rejestrze, jeżeli przekracza wartość w nim przewidzianą. Po drugie, proponujemy usunięcie tych kategorii, które są chyba zupełnie anachroniczne, na przykład podróże krajowe, bo trudno mówić, że mogą one być szczególną korzyścią uzyskiwaną przez senatorów. Po trzecie, trzeba wprost wskazać, że nie będziemy sporządzać zestawień rejestrów korzyści dorocznych, bo wszystko to ujawnia się w sieci teleinformatycznej Senatu i Sejmu. I ostatnia sprawa: wartości korzyści, które są osiągnięte i mają być ujawniane w rejestrze korzyści, powinny być zestandaryzowane dla wszystkich osób sprawujących funkcje publiczne. Ponieważ powstaje w tej chwili projekt rządowy prawa antykorupcyjnego, w tym tekście, który przedstawiliśmy państwu, jest przejęta stamtąd propozycja, aby zaczynać od wartości tak zwanego najniższego wynagrodzenia.

Są oczywiście pewne uwarunkowania prawne i komplikacje w tym zakresie, ale będziemy, jak sądzę, dostosowywać się do tego, co robi rząd. Summa summarum, warto chyba rejestr korzyści dla parlamentarzystów uregulować na nowo. Jest też – to już ostatnie zdanie – uzasadnienie do tego, aby spojrzeć na rejestr korzyści parlamentarzystów inaczej, niż patrzy się na rejestry korzyści dotyczące innych osób wykonujących funkcje publiczne, chociażby z tego względu, że parlamentarzyści są wyjątkiem pod tym względem, że muszą swoje oświadczenia majątkowe publikować, co nie dotyczy wielu innych służby publicznych. Tyle bardzo ogólnego wprowadzenia. Zachęcam panów do przerzucenia tego materiału, w którym bardzo szczegółowo odniosłem się do poszczególnych problemów.

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

Dziękuję bardzo.

Ja powiem tylko, że zaproponowane zmiany na pewno idą w kierunku naszych sugestii i mam nadzieję, że jeżeli dołożymy jeszcze ewentualnie swoje powakacyjne spostrzeżenia i uwagi w tej kwestii, a mamy wielu doświadczonych parlamentarzystów w składzie naszej komisji, to naprawdę ten druk będzie o wiele, wiele lepszy niż dotychczas. Tak że dzisiaj nie otwieram dyskusji, poruszymy ten temat na pierwszym posiedzeniu po wakacjach.

Chciałbym państwu jeszcze przekazać pewną informację. Mianowicie od pani dyrektor z kancelarii otrzymaliśmy notatkę, która została wypracowana przez marszał-

ka Sejmu, na temat przejrzystości wydatkowania ryczałtu, jak również zarządzanie pa-
na marszałka, które porządkuje sprawy przedstawiania sprawozdań na ten temat przez
poszczególnych posłów, nawet prezentowanie tych sprawozdań w internecie. Ja bym
jednak sugerował – pan marszałek Senatu jest również tego zdania – żebyśmy żadnego
ruchu w tym kierunku nie robili, ponieważ wydaje się, że nasze rozwiązania już są i tak
bardzo daleko idące, przejrzystość tych informacji jest wielka i dziennikarze mają do
nich dostęp, czego mamy świadomość po tegorocznych przypadkach, tak że ja bym
proponował w tym temacie nic więcej nie robić. Ale nie należy też robić niczego, aby
się cofnąć, bo takie były sugestie na jednym z poprzednich posiedzeń komisji, żebyśmy
się cofnęli w pewnych rozwiązaniach, nie, utrzymajmy je na takim poziomie, na jakim
są, bo wydaje się, że przejrzystość tych informacji u nas jest bardzo duża. To moje
krótkie spostrzeżenie.

Zamykam posiedzenie komisji.

Dziękuję bardzo państwu senatorom. Dziękuję zaproszonym gościom.

(Koniec posiedzenia o godzinie 8 minut 59)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851